Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 487.

Wilno, dnia 1 sierpnia 1931 r.

Treść numeru:

---ooOoo---

§

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o w y n i k a c h k o n f e r e n c j i l o n d y ń s k i e j .

"Lietuvos Aidas"Nr.165 z dn.25.VII.1931 r. Art.p.t."Bilans konferencji londyńskiej". Streszczenie:

Do wyników konferencji londyńskiej możnaby zastosować przysłowie: "Z wielkiej chmury mały deszcz". Amerykański minister spr.zagr.Stimson w rozmowie z dziennikarzami porównał obecną sytuację Niemiec do wanny, z której cieknie woda. Zdaniem Stimsona, ażeby zapobiec upływowi wody, należy zatkać szczeliny i sprawdzić, ile jeszcze w wannie wody pozostało. Takie były cele konferencji londyńskiej. Jednakże dopiero najbliższa przyszłość pokaże, czy londyńskiej konferencji udało się wannę niemiecką dobrze zatkać. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że niezbyt dobrze. Bywa jednak, że nieraz niewielka przeszkoda powstrzymuje mocny prąd. Czas to wszystko okaże.-

K r o n i k a .

Z a m i e r z a n e z m i a n y k u r s u p o l i t y k i l i t e w s k i e j . W ostatnich dniach prasa berlińska z zaniepokojeniem pisze o rzekomo przygotowujących się głębszych zmianach w litewskiej polityce zagranicznej. Niedawno do miejscowości kąpielowej, Połąga, gdzie bawi obecnie premjer litewski Tubelis wraz z innymi członkami rządu kowieńskiego, przyjechali przedstawiciele dyplomatyczni Litwy i czołowi politycy litewscy.

Rozmowy polityczne toczyć się tam mają głównie nad sprawą stosunku Litwy do Niemiec. Rozwój wypadków w Niemczech oceniany jest pesymistycznie. Przyczynia się do tego znacznie ciężka sytuacja gospodarcza, wywołana kryzysem niemieckim.

Poraz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy Litwy w miesiącu czerwcu był bierny. Koła litewskie przypisują to ograniczeniu eksportu produktów litewskich do Niemiec. Wypadki polityczne w Europie Zachodniej wytwarzać mają silne prądy w kierunku nowej orjentacji polityki zagranicznej Litwy. Nowy ten kurs zmierzać ma do porozumienia z Francją, a tem samem i Polską. Sytuacja jest tak dalece niewyjaśniona, że nawet tak drobna sprawa jak uregulowanie małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami nie mogła być załatwiona.

Krążą wersje, że poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas ma być przeniesiony na placówkę londyńską, a jego stanowisko objąć ma dr.Szaulis.

Z faktu tego prasa niemiecka wyciąga wniosek, że Litwa prag nie przenieść swą aktywną politykę zagraniczną do Paryża i Londynu i tam szukać bliższych kontaktów politycznych. Dzienniki niemieckie liczą na to, że prezydent Smetona i premjer Tubelis nie zgodzą się na ten zwrot w polityce zagranicznej Litwy.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

O p i n j a b. b u r m i s t r z a m. K o w n a W i l e j s z y s a w s p r a w i e o s t a t n i c h w y b o r ó w s a m o r z ą d o w y c h w K o w n i e .

/Lietuvos Zinios" z dn.26.VII./ B.burmistrz m.Kowna p. Wilejszys udzielił wywiadu prasowego w sprawie ostatnich wyborów samorządowych w Kownie. B.Burmistrz oświadczył, co następuje:

"Jak widać z tendencji i planów frakcji litewskiej, nie byłbym dla niej odpowiedni. W imieniu frakcji litewskiej zrobiono mi wiele komplementów, mówiąc, iż jestem najbardziej odpowiednim burmistrzem i że imię moje zostaje uwiecznione w dziejach Kowna. Nazajutrz jednak, gdy się miały odbywać wybory, w tej samej frakcji powiedziano mi, iż nowy kandydat /Vokietajtis/ jest jedynym, który zostanie zatwierdzony przez rząd i przez to inna kandydatura nie powinna być wystawiana. Już po wyborach powiedziano mi, iż jestem zbyt miękkim burmistrzem i że nie potrafię usunąć z personelu tych, z którymi wypada to uczynić.

Jak się dowiedziałem, rząd bynajmniej nie oświadczył, iż Vokietajtis jest jedynym możliwym do przyjęcia kandydatem. Przeciwnie - wskazywano, iż rząd nie wywrze żadnego nacisku i o ile zostaną wybrani byli prezes Rady miejskiej Digrys lub ja, rząd kandydatury te zatwierdzi. Frakcja litewska tuż przed wyborami została przez kogoś oszukana. Nie było już czasu zasięgnąć informacji u rządu. Niektórzy jednak radni nie dali się zwieść i nie głosowali za Vokietajtisem. Nie odważyli się oni jednak wystawić drugiej kandydatury, aby nie pogwałcić karności we frakcji.

Jak wiadomo, złożyłem ministrowi spraw wewnętrznych skargę. Zgodnie z ustawą o samorządach, muszę otrzymać odpowiedź w ciągu dwóch miesięcy. O ile do tego czasu odpowiedzi nie otrzymam, będę uważał, iż skarga moja jest odrzucona i zwrócę się do Trybunału Najwyższego.

Osobiście wprawdzie nic nie mogę wygrać, ponieważ burmistrz już jest zatwierdzony. Mocno jestem przekonany, iż sprawiedliwość zwycięży. Naogół cały zatarg o absolutną większość może być obrócony w anegdotę".

Następnie b.burmistrz Wilejszys wskazał, iż wyjaśnienie burmistrza Vokietajtisa o pensjach nie jest prawdziwe. B.burmistrz Wilejszys otrzymał rocznie 31.500 lt., burmistrz Vokietajtis będzie pobierał 38.500 lt. Dla komisji rewizyjnej wyznaczono równi ż większe pobory. Dawniej komisja kosztowała 24.000 lt. rocznie, dziś ma kosztować 81.000 lt.

Wkońcu b.burmistrz Wilejszys zaznaczył, iż o ile nie otrzyma stanowiska państwowego, powróci do adwokatury.-

"R y t a s" o p o t r z e b a c h m i a s t l i t e w s k i c h.

"Rytas"Nr.163 z dn.23.VII.1931 r. Art.p.t."Potrzeby miast". Streszczenie:

Miasta litewskie są niewielkie i obejmują nie więcej, niż 20 % ludności Litwy, czyli około 400.000 ludzi. Okoliczność ta skłaniaćby winna miasta litewskie do tworzenia ściślejszej organizacji prawno-ekonomicznej, coby ułatwiło im otrzymywanie pożyczek, wprowadzanie reform i t.d. Niemal we wszystkich miastach litewskich panuje dziś w tej dziedzinie chaos. W takiem Kownie dziesiątki tysięcy kwadratowych metrów ziemi w samem centrum, na której wznoszą się domy prywatnych właścicieli, przynoszą miastu śmiesznie mało dochodów, gdyż zostały oddane na prawach czynszowych właścicielom prywatnym. Nie lepiej się dzieje z budynkami miejskiemi, gmachami teatrów, koszarami, halami i t.d. Nieodpowiednio administrowane, przynoszą one częstokroć jedynie deficyt. Zorganizowaćby też należycie trzeba sprawę koncesyj na elektryczność i kanalizację. Pozatem zająćby się nowe samorządy musiały rozplanowaniem miast litewskich i uregulowaniem ich rozbudowy. Większość z miast rozwija się szybko, co powinno iść zgodnie z pewnym planem. Kowno np. nie ma właściwego centrum i peryferyj, a ma aż trzy ośrodki wbrew zasadom rozplanowywania miast. Uporządkowaćby też należało sprawę straży ogniowej, której przybywanie na miejsce wypadków trwa zbyt długo. Wreszcie pozostaja do uporządkowania sprawy higjeny miast, udogodnień i t.d.-

XV ZAGADNIENIA HISTORYCZNE.

Okres sejmowładztwa na Litwie /c.d./.

Wreszcie przedstawiciel Litwy prosił Radę, aby wywarła swój wpływ na najwyższą radę mocarstw /Conseil suprême/, ażeby ustaliła ona wschodnie granice Polski w myśl art.87 traktatu Wersalskiego. Zupełnie więc bezpodstawnie notę Galwanauskasa z dnia 18-go listopada 1922 r. uważa się za sprawcę tej niefortunnej prośby. Prośbę tę sformułował pierwszy Naruszewicz na posiedzeniu Ligi Narodów 13-go stycznia 1923 r. Jako inne wyjście, Naruszewicz proponował przekazanie sprawy stałemu międzynarodowemu sądowi w Hadze.

Polska przyjęła uchwałę Rady o zniesieniu wojennej komisji kontrolnej i przeprowadzeniu linji demarkacyjnej. I nadal tak się składało, że opinja Rady zgadzała się z opinją Polski przeciw Litwie.

W dniu 27 stycznia 1922 r. litewski minister spr.zagranicznych Jurgutis zaproponował Polsce rozpoczęcie bezpośrednich rokowań. Trudno dzisiaj zrozumieć, jakie motywy podyktowały ten krok. I wówczas, i dzisiaj, jego bezcelowość nie może, zdaje się, wywołać jakichbądź wątpliwości.

Po trzech latach bezpośrednich rokowań /1919, 1920, 1921/, gdy pośrednictwo Ligi Narodów nie doprowadziło do rozwiązania zatargu, powrót do bezpośrednich rokowań był, zdaje się, zupełnie nieracjonalny.

Polacy naturalnie propozycję przyjęli. Jednak w swej odpowiedzi zupełnie pominęli oni Wilno, a mówili jedynie o "bon voisinage" i nawiązaniu dyplomatycznych stosunków. Gdy druga nota wytłomaczyła im, jak Litwa rozumie rokowania i o czem chce pertraktować, Polacy tylko się uśmieli.

Litwa zaproponowała Polsce sprawę złamania traktatu suwalskiego i skutków tego złamania przekazać stałemu międzynarodowemu sądowi w Hadze /nota litewska z 20.II.1922 r./.

Treść odpowiedzi polskiej na tę propozycję była następująca: Jeżeli chcecie rozmawiać o "bon voisinage" i ustaleniu dyplomatycznych stosunków - rozmawiajmy. O traktacie suwalskim i o Żeligowskim nie mamy ani czasu ani chęci mówić /nota Skirmunta z 15.III.1922 r./.

Po tem nie było jak i nie było o czem korespondować.

Delegacja litewska próbowała znów wysuwać jeszcze tej jesieni na plenum Ligi Narodów zatarg wileński, używając jako pretekstu okrucieństw polskich przeciw Litwinom i ich wysiłki w kierunku anektowania Wilna bez żadnych zastrzeżeń, przez przeprowadzenie tam wyborów i t.d. Jednak i ta próba Litwy nie wydała żadnych owoców. Dwie komisje, którym polecono rozważenie tej kwestji, oświadczyły, że żądanie Litwy, o ile dotyczy ono prześladowania Litwinów, należy do kompetencji Rady, o ile zaś jest kwestją wyłącznie polityczną, było już raz rozważane na plenum i niema podstaw rozważać je poraz drugi, nie mając nowych faktów. Żądanie Litwy zostało bez rozpatrzenia przesłane Radzie, jak tego chciała delegacja polska.

Rada rozważała skargę Litwy, przesłaną jej przez plenum, na swem posiedzeniu 1 lutego 1923 r. I tu Rada zgodziła się z wnioskiem przedstawiciela Polski, że jest to zwykła skarga mniejszościowa i powinna być rozpatrywana w ogólnym trybie, przewidzianym dla takich skarg. Litwie więc nigdzie nie udało się poruszyć w jakikolwiek sposób istotę kwestji wileńskiej.

Pozostała jeszcze kwestja linji demarkacyjnej. Litwa stanowczo sprzeciwiła się zamianie strefy neutralnej na linję demarkacyjną, motywując tem, że strefa neutralna istniała poto, żeby niedopuścić do incydentów i walk, dopóki był buntownik Żeligowski. Po ustąpieniu buntownika i objęciu przez Polaków władzy w Wileńszczyźnie należy powrócić do traktatu suwalskiego, który przecież obie strony wiąże.

Litwa prosiła Radę o wzięcie pod opiekę całej połaci kraju od linji suwalskiej i wyznaczenie komisarza Ligi Narodów - osobę neutralną. W dniu 17 maja 1922 r. Rada, bez względu na dowody przedstawiciela Litwy, postanowiła wysłać delegata, któryby na miejscu zbadał sytuację i przygotował raport. Jako taki delegat, był wysłany Saura. Przedstawił on swój raport, gdzie również wyraził opinję, że strefę neutralną należy zamienić na linję demarkacyjną. W dniu 3 lutego 1923 r. Rada, bez względu na gorące protesty i dowody przedstawiciela Litwy, jednogłośnie przyjęła rezolucję, ustalającą linję demarkacyjną taką, jaką proponował delegat Rady Saura w swym raporcie.

Po tej uchwale Polacy siłą zajęli przyznaną im część strefy neutralnej.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 21 kwietnia 1923 r. przedstawiciel Litwy żądał, aby w sprawie tej uchwały Rady został zapytany stały sąd międzynarodowy w Hadze, czy w tych okolicznościach Rada mogła powziąć podobną uchwałę i czy jedna strona może wykonywać tę uchwałę, jeżeli druga się nie zgadza.

I tu jednak Litwa przegrała: Rada odmówiła wystosowania takiego zapytania do międzynarodowego sądu w Hadze.

Z tego widać, że zaczynając od 1922 r., Litwie fatalnie się nie powodziło w sprawie wileńskiej. Żadne jej posunięcie nie uwieńczyło się powodzeniem, żadne jej żądanie nie zostało wykonane.

A teraz co do decyzji Konferencji Ambasadorów z 15-go marca. Ustalając granicę Polski z Litwą, Konferencja Ambasadorów opierała się rzekomo na nocie Galwanowskiego z 18-go listopada 1922 r. W nocie tej Galwanowski, ówczesny premjer i minister spraw zagranicznych, wykładał przyczyny, z powodu których ustęp traktatu Wersalskiego o umiędzynarodowieniu Niemna nie może być natychmiast wykonywany. Przyczyny te to brak pokoju między Litwą a Polską z powodu gwałtu Żeligowskiego i okupacji Wilna. Przy tej okazji nota nadmieniała, iż Ententa mogłaby przyśpieszyć ustalenie normalnych stosunków między Litwą a Polską, jeżeliby mocarstwa skorzystały z prawa, jakie im daje art.87 traktatu Wersalskiego i ustaliły wschodnie granice Polski, uwzględniając złożone Litwie przez Polskę zobowiązania oraz żywotne interesy i prawa Litwy.

Należy zaznaczyć, że już 13 stycznia 1922 r. na posiedzeniu Rady Ligi Narodów przedstawiciel Litwy Naruszewicz prosił Radę o wywarcie wpływu na mocarstwa, aby one, opierając się na art.87 traktatu Wersalskiego, prędzej przeprowadziły wschodnią granicę Polski i w ten sposób rozstrzygnęły zatarg polsko-litewski.

Zupełnie analogiczną prośbę powtórzył przedstawiciel Litwy również na posiedzeniu Rady 17-go maja tegoż roku.

Prośby te jednak, jak i nota Galwanowskiego, nie dały jeszcze mocarstwom prawa nagle, bez żadnych formalności i przygotowań, nawet bez wiedzy Litwy, przeprowadzić jej granicę.

A więc konferencja Ambasadorów, nie mając żadnego prawa, chwyciła się tego dokumentu i, opierając się na nim, ustaliła granice między Polską i Litwą.

Ciekawem jest, że tu interesy Polski najwięcej poparły Włochy, jak przyznaje się były ich przedstawiciel w Warszawie. Tommasini /La risurrezione della Polonia. Milano 1925./

Należy przyznać, że wspomniany dokument w żaden sposób nie dał Konferencji Ambasadorów prawa ustalić granice między Polską a Litwą. Mocarstwa miały zupełne prawo ustalić wschodnie granice Polski, gdyż jest to zafiksowane w traktacie Wersalskim, który podpisali przedstawiciele Polski. Litwa jednak traktatu Wersalskiego nie podpisała. Co innego granica z Rosją. Tu Konferencja Ambasadorów jedynie zatwierdziła granicę, przyjętą przez obie państwa w traktacie ryskim. Granicy jednak między Litwą i Polską nie było. Była jedynie linja demarkacyjna. Nota Galwanowskiego z 18 listopada 1922 r. coprawda prosi o ustalenie granicy między Litwą i Polską, jednak warunkowo: uwzględniając złożone Litwie przez Polskę zobowiązania nie inaczej, jak przytrzymując się zasad traktatu suwalskiego.

B7